



Karolina Hansen

Wydział Psychologii

Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej Dominiki Sędkowskiej „Odbudowywanie potrzeby przynależności po doświadczeniu wykluczenia społecznego a podejmowanie strategii behawioralnych”

Tematyka rozprawy mgr Dominiki Sędkowskiej osadzona jest w psychologii społecznej i dotyczy wykluczenia społecznego. Celem recenzowanej rozprawy było wypełnienie luki w badaniach nad wykluczeniem przez uwzględnienie jednocześnie działania antyspołecznego jak i działania prospołecznego jako reakcji behawioralnych na wykluczenie. W literaturze reakcji na wykluczenie mówi się o dwóch typach strategii radzenia sobie z nim: strategiach poznawczych i strategiach behawioralnych. W swojej pracy Autorka sprawdzała, czy możliwość zastosowania strategii poznawczej reguluje sfrustrowaną po wykluczeniu potrzebę przynależności i czy hamuje podejmowanie strategii behawioralnych. Recenzowana praca wychodzi zatem ponad dotychczasową wiedzę i wnosi udoskonaloną metodologię, jak i nowe wyniki do literatury nad wykluczeniem społecznym.

W niniejszej recenzji nie będę szeroko streszczać wyników uzyskanych w recenzowanej pracy. Autorka sama robi to świetnie zarówno już we wstępie, jak i potem w Dyskusji. Odniosę się bardziej do oceny poszczególnych części pracy i do oceny ogólnej metodologii pracy oraz do oceny wkładu pracy w literaturę nad wykluczeniem społecznym.



Rozdział teoretyczny dobrze dokumentuje podstawy pracy i pokazuje rozważania nad szeroko rozumianym ostracyzmem i różnymi formami wykluczenia społecznego. Miałabym jednak małe uwagi czy komentarze do pewnych części wstępu teoretycznego:

- 1) Po pierwsze, z jednej strony opowiadając o bardzo szerokiej literaturze na temat i cytując bardzo wiele prac w tekście (nawet 12 cytowań z rzędu, w jednym nawiasie) Autorka pokazuje swoją jej znajomość, ale z drugiej strony ma się też wrażenie lekkiego zagubienia i nawet przytłoczenia informacjami. Czasem „mniej znaczy więcej” i pomaga przekazać jedną ważną myśl i nie zgubić osób czytających po drodze. Jeśli kiedyś z niniejszej pracy miałby, na przykład, powstać artykuł naukowy, postarałabym się zawęzić przegląd literatury i pisać go stricte myśląc o celu pracy. Z drugiej strony tak obszerny (prawie 50 stron) wstęp można by potraktować jako sam w sobie przeglądowy artykuł teoretyczny. Tutaj, przyznam, nie jestem na tyle ekspertką w temacie by móc ocenić czy jest potrzeba takiego artykułu w literaturze anglo- albo polskojęzycznej.
- 2) Po drugie, autorka przytacza hierarchię potrzeb Masłowa, nie wspominając nic na temat sporów wokół tej koncepcji, jej ograniczeń. Nie jest to centralny element pracy, ale można by choć krótko skomentować fakt silnej krytyki tej koncepcji i badań, które pokazywały jej małą uniwersalność kulturową (np. Mittleman, 1991; Tay & Diener, 2011).
- 3) Wymienione poznawcze strategie łagodzenia skutków wykluczenia społecznego nie do końca brzmią poznawczo. Nie jest to zastrzeżenie do Autorki, która przytacza badania oraz klasyfikacje innych, tylko luźna refleksja nad nie tak bardzo jasną definicją tych strategii. Jak rozumiem, strategie nazywane poznawczymi są strategiami stosowanymi przez wykluczoną jednostkę do samej siebie (nawet jeśli są w gruncie



rzeczy behawioralne), a strategie nazywane behawioralnymi (nawet jeśli jest to tylko unikanie czy wycofanie) są skierowane na zewnątrz i bardziej bezpośrednio dotyczą innych ludzi.

Sekcja z **hipotezami** badawczymi jest bardzo jasna, a hipotezy są dobrze i czytelnie sformułowane. Bardzo dobrze jest pokazane która hipoteza wynika z jakiej literatury, co jest nowego w niniejszych badaniach i w których badaniach która hipoteza będzie weryfikowana.

Metodologia badań jest ogólnie dobra. Badania właściwe poprzedza pilotaż sprawdzający, czy polska wersja manipulacji wykluczeniem społecznym jest skuteczna (i jest), a w poszczególnych badaniach pojawiają się testy skuteczności manipulacji. Ponadto w niektórych (szkoda, że nie wszystkich) badaniach liczone analizę mocy przed badaniem, czyli definiowana próbę potrzebną do uzyskania rzetelnych wyników i robiono to dla wysokiej mocy 95%.

O ile metodologii samej w sobie mam niewiele do zarzucenia, to mam jednak większe czy mniejsze uwagi do **analizy i opisu wyników**:

- 1) Skale w badaniach były tworzone przez sumowanie raczej niż uśrednianie odpowiedzi na poszczególne pytania. Dlaczego wybrano taką metodę? Ma ona pewne minusy. W przypadku braków danych albo tworzy to zafałszowany wynik, albo trzeba usunąć wszystkie odpowiedzi danej osoby. Jeśli np. ktoś zaznaczył coś w 9 z 10 stwierdzeń, biorąc średnią można by zachować dane tej osoby. Jak były traktowane braki danych? Ponadto trudno porównywać jest wyniki na poszczególnych skalach i trudniej jest bez sprawdzania za każdym razem odnosić poziomy zmiennych do minimum i maksimum na skali.
- 2) Ile osób zaczynało każde badanie, a ile kończyło? Jakie były powody wykluczania danych z analizy? Dlaczego takie?



- 3) Dlaczego w analizie danych często stosowano poprawkę Bonferroniego? O ile rozumiem, zazwyczaj były tylko dwa stopnie manipulacji na każdym z poziomów (np. 2×2). W takim przypadku poprawka ta nic nie poprawia i nie jest potrzebna. Oczywiście nic też nie szkodzi, daje po prostu takie same wyniki jak bez poprawki. Dopiero od trzech lub więcej stopni zmiennej (np. 3×2) faktycznie koryguje wyniki.
- 4) Co przedstawiają „wąsy” na rysunkach? Błąd standardowy? Przedział ufności 95%? Odchylenie standardowe? Bez tej informacji (która powinna znaleźć się w opisie rysunków) trudno jest interpretować wykresy.
- 5) Wykresy z programu SPSS mogą być zadowalające, jednak trzeba się nad nimi dużo napracować. Na pewno to, co powinno się znaleźć na wykresach, to pełniejszy opis osi y: albo powinna ona obejmować pełną skalę albo jasny opis jaka ta skala była. Teraz, na przykład, na Rysunku 1 nie wiadomo jak interpretować wartości zmiennej *Uległość*. Czy wartości rzędu 0,1 albo 0,2 to średnia wyników na skali od 1 do 7? Raczej nie. Czy jest to suma wyników? Też raczej nie. Jest to zapewne jakaś wartość na skali od 0 do 3 godzin, ale też trudno jasno powiedzieć jaka. Zgadując z tekstu (brak jest odniesienia dokładnych wartości do opisów skali), to 1 na tej skali znaczyło „0 minut”, a 2 znaczyło „30 minut”. Jednak po porównaniu wykresu, gdzie wartości są bardzo niskie, można się domyślać, że jednak 0 na tej skali znaczyło „0 minut”, a 1 znaczyło „30 minut”. Lepszy opis tego, jak i innych wykresów ułatwiłby poprawne odczytanie uzyskanych w badaniach wyników.
- 6) Nawiązując do poprzedniego punktu, ile osoby badane chciały poświęcić czasu w Badaniu I? Około 6 minut z możliwych 3 godzin? Jaki był zatem rozkład tej zmiennej? Jestem ogólnie orędowniczką dużej tolerancji szerokiego używania testów parametrycznych, gdyż są one często odporniejsze na złamanie ich założeń niż się



wydawało osobom je tworzącym dawno temu. Zgaduję, że zmienna ta nie miała rozkładu normalnego i zanim bym użyła ANOVy, choć krótko skomentowałabym to i np. pokazała, że zmienna ta po transformacji daje podobne wyniki albo, że testy zarówno parametryczne i nieparametryczne dają podobne wyniki, albo choćby właśnie skomentowała odporność ANOVy pokazaną w badaniach (np. Blanca Mena i in., 2017).

- 7) To co prawda uwaga do dyskusji, ale odnosząca się do metody i wyników. Do dyskusji Badania I dodałabym, że wytłumaczenie nieoczekiwanego uzyskanego wyniku może wynikać też z kwestii tego, jak mierzono zmienną zależną i z rozkładu wyników na tej zmiennej. O ile rozumiem, osoby badane nie chciały w ogóle poświęcać czasu na proponowane działania i mamy tu do czynienia z efektem podłogowym. Oczywiście to wytłumaczenie ma mniej mocy, kiedy nieoczekiwany wynik powtarza w dalszych badaniach.
- 8) W Badaniach IV i V też warto by zobrazować uzyskane wyniki za pomocą wykresów. Oczywiście kiedy pokazujemy zmiany w czasie przy kolejnych pomiarach wykresy te wyglądałyby inaczej, jednak bardzo pomogłyby w zrozumieniu wyników tych badań.

Autorka zgrabnie i dogłębnie **interpretuje wyniki** własnych badań, na przykład nieoczekiwane wyniki Badania I oraz podobne wyniki dalszych badań. Pokazuje tym samym swoje dobre rozumienie teorii i znajomość poprzednich badań. Przedstawione badania pokazują też umiejętność Autorki do wyciągania wniosków ze zdobytych wyników i projektowania następnych badań odpowiadających na problemy czy nieoczekiwane wyniki uzyskane w dotychczasowych badaniach. Badania pokazane w niniejszej pracy ładnie bazują



nie tylko na literaturze, ale i na sobie nawzajem. Zmieniając różne elementy badań Autorka pokazuje też ich pewną generalizowalność.

Z jednej strony można trochę się dziwić, że po tylu nieudanych próbach potwierdzenia Hipotezy 1 i Hipotezy 2, Autorka nadal „brnęła” w nie w kolejnych badaniach. Z drugiej jednak strony, stosując tę strategię Autorka nie miesza w głowach osobom czytającym jej pracę i podąża cały czas obranym kursem. Sformułowała przecież swoje hipotezy po obszernym wstępie i dogłębnej analizie literatury.

Autorka dobrze podsumowuje wyniki swoich badań w **Dyskusji ogólnej**. Miałam też kilka komentarzy co do ograniczeń przeprowadzonych badań, jednak praktycznie wszystkie z moich uwag zostały zawarte w sekcji *Ograniczenia i kierunki dalszych badań*. Zgadzam się też z Autorką co do mocnych stron przedstawionej serii badań. Przy nieoczekiwanych ale jednak spójnych wewnętrznie wynikach, zaletą jest zastosowanie różnych procedur wzbudzania ostracyzmu, restytucji przynależności oraz pomiaru zmiennej zależnej. Oczywiście gdyby wyniki poszczególnych badań były od siebie bardzo różne, stosowanie różnych procedur byłoby raczej mankamentem, bo nie można by było stwierdzić czy niespójności nie wynikają przypadkiem właśnie ze zmienianych ciągle metod pomiaru. Również **implikacje praktyczne** przeprowadzonych badań są opisane w zgrabny i przemyślany sposób.

Krótko **podsumowując same wyniki i znaczenie pracy**, opisana w pracy seria badań stanowi wkład w wyjaśnienie paradoksalnych reakcji na wykluczenie. Innowacją w recenzowanej pracy było, między innymi, to, że osoby badane miały do wyboru zarówno możliwość zaangażowania się w działania antyspołeczne jak i działania prospołeczne. Tak skonstruowane badania stanowią zatem bardziej bezpośredni test pojawiania się sprzecznych reakcji na wykluczenie, które raportowano w literaturze. Otrzymane wyniki pokazują



wyższość zachowań agresywnych nad działaniami prospołecznymi w reakcji na wykluczenie społeczne. Poza tym przeprowadzone badania pokazują, że to głównie strategie poznawcze a nie behawioralne pozwalają na odbudowanie potrzeby przynależności. Przeprowadzone badania jak i uzyskane wyniki mają znaczenie zarówno teoretyczne, metodologiczne, jak i praktyczne jeśli chodzi o sytuacje stykania się a potem walczenia ze skutkami wykluczenia społecznego. Oczywiście lepiej by było, gdyby do wykluczenia społecznego nie dochodziło zbyt często, jednak jeśli już do niego dochodzi, dobrze wiedzieć jakie są jego konsekwencje i jak łagodzić jego skutki.

Jeśli chodzi o **znajomość literatury oraz kwestie formalne**, praca oparta jest na 174 pozycjach literatury, w zdecydowanej większości anglojęzycznej. Praca napisana jest w języku polskim, co nie ułatwi publikacji uzyskanych wyników w angielskojęzycznych czasopismach, ale za to pokazuje, że Autorka potrafi opowiedzieć o swoich badaniach w języku polskim, który obecnie jest coraz mniej używany przy opisywaniu badań naukowych. Praca jest umiarkowanie długa (około 160 stron z listą literatury i krótkim załącznikiem). Pojawiają się w niej drobne potknięcia formatowania (np. brakująca litera w pierwszym słowie tytułu, tu i tam brakujące spacje, stykające się nawiasy, niezamknięte nawiasy, Facebook raz z wielkiej raz z małej litery itp.) czy drobne literówki (np. Szulawki zamiast Szulawski, sytuacją włączenie lub wykluczenia zamiast sytuacją włączenia lub wykluczenia). Pojawia się czasem także nietypowe nazewnictwo testów statystycznych czy nietypowe symbole do raportowania wyników (np. test-t Studenta zamiast test t-Studenta, $p\eta^2$ zamiast η_p^2). Wszystkie powyższe potknięcia, literówki czy nietypowo stosowane słowa lub symbole nie przeszkadzają jednak w ogólnie dobrym odbiorze formalnej strony pracy.

Jedną jednak kwestią formalną zwróciła moją uwagę. Autorka chyba dopiero na jakimś etapie pisania czy poprawiania pracy poznała zasady **cytowania APA**. Ogólnie



cytowania wyglądają jak styl APA, lista literatury jest raczej poprawna, ale czasem nazwiska osób cytowanych w tekście nie są ustawione alfabetycznie, a według roku wydania pracy; czasem jest to poprawne, czyli alfabetycznie. Interpretuję to jako proces uczenia się i przeoczenie, gdzie trzeba jeszcze poprawić kolejność cytowanych prac.

Podsumowując, rozprawa doktorska mgr Dominiki Sędkowskiej świadczy o doskonałym przygotowaniu merytorycznym, dobrym przygotowaniu metodologicznym i przyzwoitym przygotowaniu analitycznym autorki. Recenzowana praca zawiera badanie pilotażowe i pięć właściwych badań eksperymentalnych. Praca dowodzi kompetencji naukowych Autorki, wskazując na umiejętność projektowania serii badań empirycznych, analizy ich wyników, poprawnego formułowania wniosków i ograniczeń z nich płynących. Praca jest napisana dobrym językiem, a wyniki badań wykonanych przez doktorantkę stanowią znaczące uzupełnienie dotychczasowej wiedzy teoretycznej w obszarze wykluczenia społecznego. Biorąc to wszystko pod uwagę, stwierdzam, że **przedłożona do recenzji rozprawa doktorska spełnia wymogi ustawowe związane z nadawaniem stopni i tytułów naukowych**. Wnioskuje o dopuszczenie mgr Dominiki Sędkowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.